

Gen. Rydz-Smigły i min. Ulrych przemawiają do kolejarzy

Wczoraj obradował w Warszawie 3-ci walny zjazd Kolejowego Przystosowania Wojskowego. Na zjazd ten przybyło około 300 delegatów ze wszystkich okręgów K. P. W. Rzeczypospolitej.

O godz. 12-iej w południe nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu w obecności Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Smigłego, marszałka senatu Prytora, marszałka sejmu Cara, ministra komunikacji Ulrycha, pierwszego wiceministra spraw wojskowych gen. Gluchowskiego. Obecnie organizacja liczy 96.795 członków, których praca koncentruje się w 50 batalionach wojskowo-kolejowych i 13 batalionach strzeleckich. Organizacja posiada 168 strzelnic, 34 stadiony, 254 boiska sportowych, 37 przystani wioślarskich, 428 świetlic, 315 bibliotek, 175 orkiestr, 77 chórow. Spośród członków K. P. W. 13.239 posiada P. O. S., a 20.621 odznakę strzelecką.

Prezes K. P. W. poseł Starzak wręczył gen. Rydz-Smigłemu dyplom i złotą odznakę członka honorowego K. P. W.

Po wręczeniu odznaki zabrał głos Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Smigły, który wygłosił krótkie przemówienie:

„Pan prezes Kolejowego Przystosowania Wojskowego prosił mnie, abym kilka słów powiedział.

Robię to nie tylko dlatego, że chcę zadość uczynić tej atmosferze, która jest na sali. Chcę tylko kilka słów powiedzieć, chcę stwierdzić jedno, to zresztą, o czym wszyscy doskonale wiecie, to co było naszą najistotniejszą pobudką, kiedyście się zabrali do pracy, to co was przyprowadziło na to zebranie.

„Bez dobrze funkcjonującego kolejnictwa niema wygranej wojny. To jest stara prawda. Wobec są dwie drogi do wyboru dla kolejnictwa, a przede wszystkim dla kolejarzy, to znaczy dla człowieka i duszy ludzkiej, która nawet przy najlepszym aparacie zawsze ostatecznie, decydującą rolę odgrywa: albo drogą zwycięstwa, albo drogą klęski. Proszę państwa, jestem głęboko przekonany, że polscy kolejarze ani na sekundę nie będą namyślać się nad tem, która droga należy wybrać. Pod tem hasłem żyję i będę żył, jak największego powodzenia w waszej pracy”.

Po przemówieniu gen. Rydza-Smigłego wygłosił przemówienie minister komunikacji płk. Ulrych.

MOWA MIN. ULRYCHA

— Jak jest dziś obraz na kolei? — mówił min. Ulrych — Jest 17 poszczególnych organizacji zawodowych, jest K. P. W. i Rudzina kolejowa. Co robi te kilkanaście organizacji kolejowych? Przedewszystkiem walczą o członków. Każdy obywatel przyjeżdżący do służby kolejowej jest przedmiotem walki: do której wstąpi organizacji, na rzecz której organizacji będzie płacił składki. Proszę wierzyć, kochani kolejarze, że ten system pracy społecznej — to przeszłość gąsnącego świata. Przecież przedstawicielem pracy kolejarskiej w rządzie jestem ja. Ja jestem od tego, aby bronić waszych postulatów słusznosci i sprawiedliwych. Mnie związki zawodowe oddają bardzo małe usługi. Ja wiem, co potrzeba biednym kolejarzom. Jąbym im chętnie pomógł, gdyby nie to, że akurat jesteśmy w pasie pod względem dopływu pieniądza do naszych kas. Ja tych organizacji wrogiem nie jestem. Ja z temi wszystkimi organizacjami już przeprowadziłem mnóstwo rozmów, lecz ja przede wszystkim służę kolejowej służbie, powiedzmy, wojennego typu, za którą przecież ja odpowiadam, montuję. Kolejarz to żołnierz transportu wojennego, za przygotowanie tego transportu odpowiada kolejowe przystosowanie wojskowe. Jestem bardzo zobowiązany wszystkim kolejowym organizacjom, że ustosunkowały się lojalnie do kolei, do rządu i do mnie w szczególności, że robią służbę w tych ramach, które im są zakreślone. W terenie to się zresztą różnie odbija.

Kochani kolejarze. Oto Francja obecnie zadrżała od komunistycznej akcji. Czy kolej w Polsce kiedyś będzie drżała pod wpływem akcji komunistycznej? (głosy — „nie”). Czy przyjdzie chwila, kiedy będę musiał pytać poszczególnych kolejarzy, czy idziecie pod moimi rozkazami, czy z akcją kominteru? (głosy — „nigdy”). Oto za tę odpowiedź — nigdy, odpowiada przede wszystkim kolejowe przystosowanie wojskowe (oklaski).

Transport to jest służba wielkiej wagi bez względu na to, czy się odbywa w czasie pokoju, czy w czasie wojny. Kolejarz, jest żołnierzem transportu. Kolejarz, który obsługuje warsztaty kolejowe, pracuje w sekcjach przemysłu wojennym. Poczytaliśmy sobie za wielką hańbę, jako Polak, gdybyśmy kiedyś miały dożyć tej haniebnej chwili, jaką Polska kiedyś przeżywała, kiedy z tych czy z innych powodów na kolei rozpoczęły się strajki.

Paniowie kolejarzy. Pracujecie w ciężkim okresie czasu, kiedy silna i potrzebna akcja komunistyczna znajduje swój wyraz i na terenie kolei. Zadaniem K. P. W. jest również przygotowanie pracowników kolejowych do

tego, abyście czło swe dumnie stali tej akcji i nie pozwolili się wciągnąć do niej.

Męstwo, odwaga osobista, spokój, zaufanie do władz — to są te walory moralne, które będą decydować o zwycięstwie i które my musimy posiadać. Kolejarzy, jako kolejarzy słuchamy rozkazów naczelnego wodza, ponieważ transport, jak przed chwilą mówił pan Generalny Inspektor sił zbrojnych, jest jego organem pracy. Nie dziwcie się, że jest tylu oficerów wśród kolejarzy. To są nasi najbliżsi

bracia i chcę, żeby rosło braterstwo broni między kolejarzami i wojskowymi, bo nasze zespolenie z wojskiem jest naszą siłą na przyszłość.

Kochani kolejarzy. Życzę wam jak największego rozwoju, abyście z roku na rok rośli w siłę i aby przyszła chwila, kiedy w absolutnym, głębokim przekonaniu i z żołnierską pewnością będę mógł zameldować panu Generalowi, że transport w czasie pokoju i w czasie wojny jest do zupełnej, stu procentowej dyspozycji naszego wodza.

Francję zalewa fala strajków

PARYŻ, 7.6. Fala strajkowa na prowincji nadal się rozszerza. W departamencie Seine et Oise przystąpiło do strajku dalsze 4 tysiące robotników w 10 miejscowościach. W Caen strajkuje 1800 metalowców. W Clermont - Ferrand porzucilo prace ponad 2000 robotników w fabryce wyrobów gumowych. Na północy strajk rozszerza się w okolicach Lens,

Maubeuge, Arras.

Robotnicy portowi w Marsylii nadal strajkują. W Rouen i okolicy strajkowało wczoraj 16.000 robotników, wobec 12.000 strajkujących onegdaj. W Marsylii nadal okupowane są zakłady rafinerii cukru, fabryki smarów i mydła oraz kuźnie stoczni.

W Paryżu nastąpiło porozumienie pomiędzy wydawcami a sprze-

dawcami dzienników, którzy niezwłocznie przystąpią do pracy. Wszystkie dzienniki ukazały się, lecz jedynie w objętości 4 stron, ponieważ trwający strajk w papierach nakazuje oszczędność papieru.

Spowodu braku benzyny bardzo mało samochodów kursuje po mieście. Zatarg w przemyśle płynnego paliwa został wczoraj zlikwidowany, ponieważ przedsiębiorcy i robotnicy przyjęli układ zaproponowany przez min. pracy. Praca miała zostać podjęta dzisiaj, lecz robotnicy nie przystąpili do pracy wskutek nieporozumienia i przypuszczalnie wznowią zaopatrywanie Paryża w benzynę jutro. W razie braku płynnego paliwa, zaopatrzenia mają udzielić składy wojskowe.

Strajk okupacyjny w fabrykach paryskich trwa. W stolicy panuje całkowity spokój. Instytucje użyteczności publicznej pracują normalnie. Dziś zrana podjęli pracę robotnicy tramwajowi i autobusowi w Wersalu.

DROŻYZNA W PARYŻU

PARYŻ, 6.6. (Tel. wł.). Cały kraj, a przede wszystkim stolica Francji, żyje pod wrażeniem akcji strajkowej. Choć dotychczas główne zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie, to jednak poważnie zawodzi funkcjonowanie środków transportowych, wobec zatargów w przemyśle benzynowym i braku benzyny. Wskutek strajku szoferów, nietylko nie rozwóz gazet, ale nie otrzymuje również Paryż dostatecznej ilości świeżych produktów żywnościowych z prowincji. Brak przede wszystkim jarzyn oraz kartofli, których cena podniosła się dwukrotnie. Przeciwnie prawie wszystkie produkty żywnościowe zdrożały o 30 proc. Wielkie magazyny spożywcze, mające swoje filie w licznych punktach Paryża, zostały opanowane strajkiem. Brak również mleka, wobec strajku szoferów w spółkach mleczarskich.

NA CZERWONYCH PRZEDMIĘCIACH

Wprzeciwieństwie do centrum Paryża, zaniepokojonego strajkiem na t. zw. czerwonym banlieu panuje wesołość. Z podwórz fabrycznych rozlegają się dźwięki katarz, harmonij i mandolin. Robotnicy tańczą, bawią się — jak co tydzień — w sobotę wieczór. W niektórych zakładach przemysłowych zaimprovizowano zabawy ludowe, przekazy, ale i aszyn i sale balowe. Gdzieś indziej znowu odbywają się napręde urzędowe przedstawienia teatralne. Zakłady „Citroena” wywiesiły afisz, zapowiadający turniej siłaczy — robotnicy zamiast hantli i ciężarów, używają w tym turnieju osi samochodowych.

Komitet strajkowy, w związku z okupacją fabryk, ustalił zasadę, że matki rodzin oraz ludzie w podeszłym wieku, są wogóle zwolnieni od uczestniczenia w okupacji fabryki. Poza tem, dla uniknięcia przemęczenia robotników, zorganizowano dyżury. — Strajkujący fabryki okupują na zmianę.

BEZTERMINOWE URLOPY PRACOWNIKÓW

Popularne paryskie domy towarowe, jak „Printemps” i „Galeries Lafayette” objęte są strajkiem. Dziś dyrekcje kilku innych domów towarowych zamknęły bramy zakładów przed przybyciem personelu. „Bon marche” uprzedziło pracowników, iż udziela im nieograniczonego płatnego urlopu.

20 oskarżonych po zajściach w Odrzywole i okolicy

Na wstępie przewodniczący przystąpił do ustalenia personalii oskarżonych. Są to przeważnie młodzi ludzie, w wieku od 20 do 30 lat. Dwaj tylko liczą ponad 40 lat. Następnie przewodniczący ustala personalia 58 świadków oskarżenia i Obrona złożyła listę 41 świadków, których są postanowił dopuścić. Wśród 58 świadków oskarżenia jest 34 chrześcijan i 24 żydów.

Uzasadnienie aktu oskarżenia maluje ogólne tło zajść. Mianowicie od lata 1935 r. na terenie gminy Ossa i gmin sąsiednich rozwijała się ożywiona działalność Stronnictwa Narodowego w kierunku tworzenia kół i masowego wstępowania do stronnictwa. Równolegle rozwijała się akcja bojkotu gospodarczego żydów. Pierwsze zajścia wydarzyły się w dn. 20 listopada ub. r., gdy członkowie S. N. w Odrzywole zaczęli wzywać do niekupowania u żydów. Dokoła nawołujących utworzyły się zbiorowiska włościańskie. Gdy policja aresztowała niejakiego Wrzoska, z tłumu odezwały się groźby i gwizdania. W podobnych okolicznościach doszło do zajść w następny dzień targowy w dn. 27 listopada.

W dniu 20 listopada wieczorem po ściągnięciu posiłków z sąsiednich posterunków, oddział policji przybył do wsi Ossa celem zatrzymania głównych sprawców zajść. Wobec szczupłości sił policyjnych o zatrzymaniu głównych podlegających nie mogło być mowy. Komendant oddziału dał rozkaz wycofania się.

Wobec powtórzenia się zajść antyżydowskich w innych wsiach, m. in. w Przysusze, władze bezpieczeństwa wysłały w nocy dnia 29 listopada do Odrzywole większy oddział policji, który zatrzymał kilku członków S. N., podejrzanym o podżeganie do wystąpień antyżydowskich. Wówczas organizatorzy wystąpień zaczęli wysyłać gońców na wszystkie strony. Zawieszana przez gońców

grupa ludzi ruszyła do Odrzywole i spotkała na drodze patrol policyjny, złożony z 4-ch posterunkowych z przewodnikiem Cwiklińskim. Oskar, Niemirski wyrwał karabin Cwiklińskiemu i wspólnie z osk. Maciągowskim poturbował go. W obronie przodownika policjancja dała kilka strzałów, rozpraszając napastników. Niebawem pod Odrzywół zaczęły ściągać gromady włościan, zaopatrzone w kije, siekiry i widły. Około godz. 9-iej rano Odrzywół był otoczony ze wszystkich stron, przyczem tłum napierał na policję. Mając rozkaz niedopuszczenia włościan do Odrzywole, policja dawała salwy ostrzegawcze, a gdy na niektórych odcinkach nie odnosiło to skutku i sytuacja stawała się groźna, dano parę salw do tłumu w następstwie czego byli zabici i ranni.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchiwań oskarżonych. Zaden z nich nie przyznaje się do winy i wypiera się udziału w zajściach. Niektórzy twierdzą, że słyszeli strzały i przybyli do Odrzywole z grupami innych ciekawych, lecz po zapoznaniu się z sytuacją wycofali się do domów. Inni wypadki pobicia żydów tłumaczą o sobistymi porachunkami.

Osk. Klusek twierdzi, iż krążyła pogłoska, że żydzi porwali bawiącego dnia 28 listopada w Odrzywole biskupa sandomierskiego i że policja nie mogąc sobie dać rady z żydami, wzywała pomocy chłopów. Osk. Żak, prezes koła Stronnictwa Narodowego w Budziewiczach rozwija wersję, że nawoływanie do wystąpień pochodziło nie od członków S. N., ale od jakiś nieznanych osobników. Osk. Maciągowski, według aktu oskarżenia wraz z osk. Niemirskim brał udział w pobiciu przodownika Cwiklińskiego wypiera się znajomości z Niemirskim, oraz twierdzi, że nigdy nie widział Cwiklińskiego, a karabin otrzymał przypadkiem do kogoś, który go znalazł na sosie.

Konfiskata utworu Gogola p. t. „Taras Bulba”

LWÓW, 7.6. Sensację wywołała niedawno wiadomość o konfiskacie przez sąd w Kolomyi znanego utworu Gogola p. t. „Taras Bulba”, w którym sąd dopatrzył się obrazy narodu polskiego. Mimo, że powieść ta była stosowana nawet w polskich szkołach jako lektura obowiązkowa, obecnie

lwowski sąd apelacyjny zatwierdził ostatecznie tę konfiskatę.

Należy nadmienić, iż sąd w Kolomyi zarządził tylko konfiskatę niektórych części utworu, to Sąd Apelacyjny we Lwowie zarządził konfiskatę całego utworu. Decyzja sądu apelacyjnego we Lwowie jest ostateczna.

Lekarz padł ofiarą szalonego więźnia

GRUDZIĄDZ, 7.6. Po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie wieloletni kierownik szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów ś. p. dr. Wacław Januszewski, przeżywszy lat 43.

Zmarły padł przed kilku tygodniami ofiarą więźnia - szaleńca, skazanego za morderstwo na bezterminowe więzienie, który podczas wizytowania przez ś. p. dr. Januszewskiego zbiorowej celi zadał mu nożem niebezpieczne rany, które w następstwie spowodowały śmierć.

Wieści z kraju

ZABÓJSTWO

Jeden z lokatorów domu we Lwowie, należącego do dr. Henryka Bernharta na kilka godzin przed eksmisją spotkał właściciela domu i kilku pełniącego służbę zamordował go. Mordercę Adama Tuszyńskiego aresztowano.

WYPADEK

W Tarnowie, w koszarach 16 pułku, strzelec Paśiecznik podczas czyszczenia broni zastrzelił strzelca Litmana, który następnego dnia miał być zwolniony z wojska i wyjechać do domu. Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

FALSZERZE ZNACZKÓW POCTOWYCH

Policja poznańska wpadła na trop szajki fałszerzy znaczków pocztowych polskich i zagranicznych do celów filatelistycznych. Szajkę tę stanowią studenci uniwersytetu poznańskiego: Krolkowski, cynograf Holdeima i właściciel drukarni Zalachowski. Fałszowali oni stare znaczki polskie, dziś rzadko spotykane i wśród filatelistów wysoko cennie, znaczki Państwa Watykańskiego, Ekwadoru i t. p. Znaczków te były sprzedawane w kraju i zagranicą, głównie w Niemczech i Szwajcarii.

NIEGAŁNA LITERATURA

W sądzie okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa karna przeciwko Andrzejowi Suchowiakowi i Tadeuszowi Nowaczykowi, oskarżonym o drukowanie i kolportowanie nielegal-

nej literatury. W wyniku rozprawy Nowaczyk skazany został na 9 miesięcy aresztu i 200 zł. grzywny, a Suchowiak na 4 miesiące aresztu i 50 zł. grzywny.

STRAJK OKUPACYJNY

Trwający już od kilku tygodni w Łodzi strajk okupacyjny 850 robotników w fabryce „Heblera” przy ul. Dąbrowskiej 25, mimo rokowań trwa nadal.

DZIECI POD SAMOCHODEM

Pod Sieradzem samochód ciężarowy z Bydgoszczy, prowadzony przez szofera Malinowskiego, wywrócił się do rowu, przysparzając troje dzieci w wieku od 2 do 7 lat. Dwoje dzieci poniosło śmierć na miejscu, trzecie dogorywa w szpitalu. Wypadek nastąpił podczas wymijania furmanki, z poza której wybiegło na drogę dziecko.

HERB GDYNI

Popisany na herb miasta Gdyni zgromadził 691 projektów.

NA KOZACKICH MOGLACH

Na podstawie decyzji metropolity Dnińskiego wołyński konsystorz prawosławny w Krzemieńcu odwołał raz na zawsze urządzenie odpustów na t. zw. Kozackich Mogiłach w rocznicę bitwy pod Beresteckiem, t. j. w 9-ty piatek po Wielkiejnocy.

NA OBRONĘ NARODOWĄ

Rada miejska Cieszyńska uchwaliła ufundować jeden samolot ćwiczebny,

Podwładni zaatakowali ustępującego ministra

PARYŻ, 6.6. Ustępujący minister poczt i telegrafów Mandel, jak podaje dzisiejszy „Matin”, padł ofiarą zorganizowanego napadu ze strony komunistycznych elementów z pośród urzędników swego resortu. Min. Mandel, który, jak przyznaje zgodnie opinia publiczna, przyczynił się niewątpliwie do usprawnienia poczty, a również położył duże zasługi dla organizacji radjofonii francuskiej, znany był z tego, że mocno trzymał w ryzach podległy mu personel. W chwili, gdy min. Mandel opuszczał gmach ministerstwa poczty, złożywszy już urząd swemu następcy, natknął się w przedpokoju apartamentów ministerjalnych oraz na schodach na liczny tłum niższych urzędników pocztowych, którzy powitali go

obelgami i zniewagami. Po szczególnym przebrnięciu przez korytarze, minister natknął się ponownie przed gmachem na tłum, złożony z około 200 manifestantów, którzy nie tylko łżyli go, lecz zagroziili pobiciem. Przybyli na miejsce policjanci wyrwali min. Mandela z rąk tłumu, przyczem odjeżdżającego ministra żegnali jego podwładni śpiewem międzynarodówki.

Napad ten był niewątpliwie wynikiem kampanji, jaką od dłuższego czasu przeciw min. Mandel prowadziła komunistyczna „Humanite”. Z drugiej strony przyszedł się ostatnio znacznym autorytetem w umiarkowanych kołach lewicowych.

Piękny gest lotników Zyskał fundusz im. Żwirki i Wigury

W wydziale X cywilnym sądu okręgowego w Warszawie toczy się od dłuższego czasu proces o odszkodowanie za śmierć mechanika, Laudyńskiego, który zginął w roku 1930 w czasie lotu awionetką. Na rozprawę tą pozwolano w charakterze biegłych znanych lotników mjr. Skarżyń-

skiego i kpt. Orlińskiego, jak również b. szefa lotnictwa cywilnego ppłk. Filipowicza.

Sąd przyznał biegłym za ekspertyzę wynagrodzenie w wysokości po 100 zł., biegli oświadczyli, że ofiarują oni tę kwotę na rzecz funduszu im. Żwirki i Wigury.

Do ziemi zbliża się kometa Peltiera

Z przeprowadzonych ostatnio w Obserwatorium Poznańskim obliczeń wynika, iż odkryta niedawno w Ameryce kometa Peltiera zbliża się do ziemi. W pierwszych dniach sierpnia odległość jej wyniesie około 21 milionów kilometrów, czyli 7 razy mniej, niż odległość ziemi od słońca. Zbliżenie to pociągnie za sobą znaczny wzrost jasności komety, która prawdopodobnie w drugiej połowie lipca stanie się widzialna gołym okiem.

Kometa znajduje się obecnie w gwiazdozbiorze Cefeusza i porusza się ku południowi, przyspieszając swój bieg na sklepieniu niebieskim. W przeciągu 10 dni (od 29 lipca do 8 sierpnia) opisze

Sensacyjny wyrok w sprawie zabójstwa

KRAKÓW, 7.6. W październiku ub. roku posterunkowy policji Jaszczek zastrzelił z niewiadomego powodu w Jędrzejowie Zofię Puto, matkę trojga dzieci. Sąd Okr. w Kielcach skazał Jaszczkę na 8 lat więzienia. Jaszczek nie przyjął wyroku.

Wczoraj sprawę jego rozprawał Sąd Apelacyjny w Krakowie, który uwolnił Jaszczkę od winy i kary, uznał bowiem, że Jaszczek działał w kompletnym upojeniu alkoholowym.

Awanse po zwycięskiej wojnie

RZYM, 7.6. Oficjalny biuletyn ministerstwa aeronautyki ogłasza m. in. następujące nominacje: Kpt. pilot hr. Ciano, minister prasy i propagandy, mianowany zostaje majorem za zasługi wojenne. Podsekretarz stanu w ministerstwie aeronautyki gen. Valle otrzymuje najwyższą rangę generałską lotniczych sił zbrojnych, za przygotowanie i zmobilizowanie sił lotniczych w Afryce wschodniej. Gen. bryg. Ranza, dowódca lotnictwa w Afryce wschodniej mianowany zostaje generałem dywizji za zasługi wojenne.

Żołnierz pobit cztery osoby

Na ul. Leszno jakiś żołnierz napastował przechodniów, bijąc ich pięściami. W ten sposób zostały pobite 4 osoby: Rachmil Lorderbaum, (Nowolipie 25), krawiec, Beniek Owi, (Karolkowa 68), rzeźnik, Szapsia Laufman, (Stawki 14), robotnik i Nusym Borosek, (Franciszkańska 24), kuśnier. Żołnierz znikł.